

Mazowieckie ozdoby tradycyjne

Linn Kłos

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny

Sztuka ludowa stanowi wyjątkową formę twórczości, o szczególnym znaczeniu dla kultury i tradycji Polski. Obecnie kwestią sporną jest jednoznaczne zdefiniowanie sztuki ludowej, jednak podejmuje się tego Franciszek Midura w Sylwetkach Współczesnych Twórców Ludowych w Sierpeckim, definiując osobę twórcy ludowego jako „(...) samorodnego artystę, rękodzielnika, tworzącego w oparciu o regionalne tradycje ludowe — przedmioty i artykuły różnego rodzaju” (Midura 1962: 53).

Ozdoby ludowe budzą podziw swoją misternością wykonania. Szczegółowe wycinanki, malowane skrzynie, geometryczne pająki, to formy sztuki, które dzisiaj odchodzą w zapomnienie. Dawniej jednak stanowiły nieodłączną część charakteru wiejskich domów.

Ze względu na najczęściej delikatną formę obiektów sztuki ludowej, czy wykorzystanie naturalnych materiałów, takich jak słoma lub papier, nie zachowało się wiele przykładów dawnych ozdób, poza dokumentacją w formie fotografii. Jednakże pamiętać o kolorowych wnętrzach chat podtrzymywana jest przez wyjątkowe osoby kulty-

wujące tradycję do dziś. Do tej grupy zaliczają się opiekunki i opiekunowie chat w sierpeckim skansenie: pozostając poza okiem obserwatora, czule opiekują się wnętrzami izb, wymieniając wyblakłe papierowe kwiaty, zmieniając papierowe firanki, rozplątując pająki ze słomy. Przyjrzelśmy się przez moment ich misternej i trudnej pracy, pracy polegającej na podtrzymywaniu kultury. Nie każdy jest w stanie to zrobić. Potrzeba sprawnych rąk do nawleknięcia małych elementów, czujnego oka dla zachowania symetrii przy wycinaniu papieru. Każdy za to może się nauczyć, szczególnie że poznane przez nas pracownice w Muzeum wsi w Sierpcu chętnie dzielą się swoją wiedzą. Aby jednak osiągnąć poziom twórczości tych osób, potrzeba lat praktyki.

Do tworzenia ozdób ludowych na mazowieckich wsiach wykorzystywano proste materiały, które były dostępne na co dzień: słomę, papier itp.

Agata Bielak i Jerzy Bartmiński (2017: 100) podkreślają, że w kulturze ludowej słoma jest inaczej traktowana niż w kulturze miejskiej i pozycja jest bardziej znacząca. W kulturze ludowej, która opierała się na tra-

dycyjnej gospodarce rolnej, słoma była cenniona jako surowiec służący ocieplaniu pomieszczeń, wytwarzaniu użytecznych przedmiotów i w obrzędach religijnych (takich jak przynoszenie słomy do domu na wigilię Bożego Narodzenia, co miało zapewnić dostatek – Bielak, Bartmiński 2017: 118). Zatem jej językowo-kulturowy obraz ma pozytywne konotacje. Słoma wiąże się również z myśleniem magicznym, jest łączona z pojęciem płodności, dostatku, urodzaju (Bielak, Bartmiński 2017: 118).

Ze względu na elastyczność i wytrzymałość słomy wykorzystywano ją w ludowym zdobnictwie. Tadeusz Seweryn w roku 1932 pisał: *Interesującym ze wszechmiar dziełem sztuki ludowej są różnokształtne konstrukcje ze słomy i kolorowych bibułek, zwane u nas „pająkami”* (Seweryn 1932: 28). Pająki (Fot. 1) to ludowa dekoracja sufitu, wykonana z połączonych elementów słomy i bibuły. Pająk

ma konstrukcję krystaliczną i przestrzenną (Rosiński, Jurecka, Waclawek 1983: 23). W zależności od regionu Polski pająki przybierały różny charakter. W książce Ludowa plastyka obrzędowa i dekoracyjna wsi radomskiej przedstawiono pająki o różnorodnych rozwiązaniach konstrukcyjnych oraz sposobach, w jakie nimi przystrajano (Rosiński, Jurecka, Waclawek 1983: 24). Tak zwane pająki koszykowe – o kształcie ostrosłupa lub stożka – były zbudowane ze słomek i bibułki. Liczba oraz prostota koszyczków i form krystalicznych rozróżniały od siebie poszczególne dekoracje. Pająki paciorkowe natomiast były wykonane z grochu nawlekanego na nitkę i przystrojone ząbkowanymi krążkami papieru lub bibułki. Pająki przybierały więc kształt żyrandola. Charakterystyczne również stawało się ozdabianie stołów, okien i ołtarzyków domowych bukietami różnokolorowej bibuły i trawy (Rosiński, Jurecka, Waclawek 1983: 25).



Fot. 1. Pająk wykonany ze słomy (fot. Linn Kłós)

Pająki miały potęgować płodność i podtrzymywać ciągłość wegetacji, a także posiadały moc apotropeiczną (Seweryn 1932: 31). Takimi ozdobami ze słomy i kolorowej bibułki przystrajano domy na Wigilię Bożego Narodzenia, przed Wielkanocą i na Wigilię Świętego Jana Chrzciciela. Ze słomy i kawałków opłatka robiono tzw. kuliste światy, które wieszano pod sufitem; wykonywano także gwiazdy, kukielki i łańcuchy (Seweryn 1932: 32).

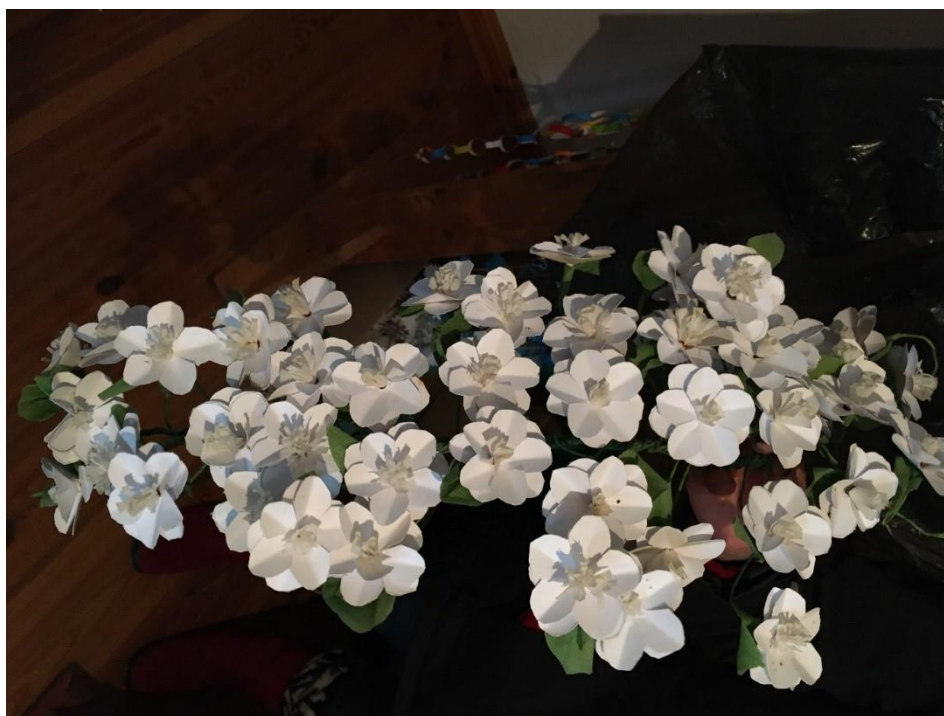
Do ozdoby ścian bielonych wewnętrznych izby, służyły również wycinanki i nalepianki z papieru kolorowego, które pojawiwszy się po raz pierwszy na wystawie sztuki stosowanej polskiej, jako wyraz twórczości ludowej zdobniczej w łowickim i lubelskim, zwróciły uwagę znawców i zostały częściowo zamieszczone w zeszycie pierwszym wydawnictwa Towarzystwa Polskiej Sztuki Stosowanej (Mokłowski 1903: 500).

Ważną grupę ozdób stanowiły firanki (Fot. 2) – wycinanki charakterystyczne dla wsi polskiej, które posiadały widocznie dekoracyjny charakter. Wycinanka wykonana była najczęściej z jednego arkusza papieru. Powszechna dostępność kolorowych papierów spowodowała, że przede wszystkim wiejskie kobiety wytworzyły własne formy i środki wyrazu artystycznego, co doprowadziło do rozpowszechnienia wycinanek (Sieczko 2011: 190). W wiejskich domach służyły one przede wszystkim jako ozdoby ścian i belek stropowych. Jedną z ich form były te umieszczane na oknach, wycinane z cienkiej bibułki w motywy geometryczne i kwiatowe. Ażurowy motyw kwiatowy był często podkreślany kolorową farbą. Zasady kompozycyjne firanek nawiązywały do starych wzorów, ale były również wzbogacane przez własną inwencję twórczą autorek (Sieczko 2011: 191).



Fot. 2. Okno chaty w skansenie ozdobione wycinankowymi firankami (fot. Aleksandra Wierucka)

Domy szczególnie ozdabiano w okresie świątecznym. W oknach wieszano firanki, a izby bielono wapnem. Odświętność izb podkreślano nie tylko wieszając w oknach firanki, ale także zdobiąc kredensy (Fot. 3), półki, czy kuchenny okap. Te ostatnie obramowywano tzw. bibułkowymi fartuszkami (Fot. 4) (Sieczko 2011: 14). Najważniejszym miejscem w domu był ołtarzyk, powszechnie nazywany „świętym kątem”; gospodynie przygotowywały do zdobienia bibułkowe kwiaty, które następnie układały w kolorowe bukiety.



Fot. 3. Papierowe kwiaty (fot. Linn Kłos)

Jak podkreśla A. Jackowski, mimo opieki nad osiągnięciami twórczości ludowej, można zaobserwować artystyczny regres tego rodzaju sztuki (Jackowski 1965: 27). Nie oznacza to, że nowi twórcy są mniej uzdolnieni od starszych artystów, ale że młodzi artyści nie posiadają obecnie właściwego podparcia dla swej działalności, a jej kontynuacja wiąże się

Wspomniane przeze mnie rękodzieło wraz z wzorami, charakterystycznymi dla Mazowsza, można obecnie obejrzeć w chatkach na terenie skansenu. Niektóre z ozdób stanowią stałą ekspozycję, inne, takie jak zdobione woskiem jajka zobaczymy w izbach dopiero na Wielkanoc. Warto więc odwiedzić skansen w różnych okresach, nie tylko ze względu na sezonowość dekoracji, ale także, aby doświadczyć cyklicznych warsztatów rękodzielniczych, organizowanych przez Muzeum.

z ingerowaniem w tradycję, wprowadzaniem transformacji. Każdy twórca ma inne spojrzenie na sztukę, inną psychikę; nie da się więc powielić dawnego spojrzenia. A. Jackowski zauważa, że regres ten wiąże się też z innym działaniem tradycji (1965: 28). Dawniej tradycja była żywa i niepodważalna, w pewien

sposób bezwzględna, a każdy członek społeczności musiał zaakceptować jeden z istniejących już modeli sztuki, który należało powielać. Niepodważalność dawnej tradycji stanowiła bowiem element więzi grupowej. Jest to naturalny proces, na który warto zwrócić uwagę – tradycja nie stanowi już łącznika między żyjącym pokoleniem, a bardziej utrwalanie pamięci o przeszłości, którą powiela się ze względu na poszanowanie dawnej tradycji. Powstanie sierpeckiego ośrodka rzeźby ludowej wiąże się z odkryciem rzeźbiarzy w okolicach Sierpca. Pierwszy raz twórczość miejscowych artystów zaprezentowano w 1960 roku w Sierpeckim Domu Kultury. Pod koniec lat 60. na terenie powiatu zarejestrowano już ponad 20 rzeźbiarzy. Były to osoby takie jak Jan Krajewski,

Władysław Wójcik, Katarzyna Kuczyńska, Tadeusz Sobolewski (Szewczykowska 2014: 84). Od momentu, kiedy wzrosło grono osób, zainteresowanych ich sztuką ludową, artyści utwierdzali się w poczuciu odniesionego sukcesu. Dlatego w 1968 roku w Sierpeckim Domu Kultury została otwarta stała ekspozycja rzeźby miejscowych artystów (Szewczykowska 2014: 84-85). W 1971 roku stała się ona częścią kolekcji Muzeum Etnograficznego w Sierpcu, którego zadaniem było między innymi gromadzenie rzeźby z regionu sierpeckiego. W 2009 roku nastąpiło otwarcie galerii rzeźby ludowej. Obecnie tradycję rzeźbiarstwa ludowego kultywuje kilkoro rzeźbiarzy z regionu, a z jednym z nich – Romanem Miklaszewskim, Muzeum kontynuuje współpracę (Szewczykowska 2014: 86).



Fot. 4. Bibułkowe fartuszki (fot. Aleksandra Wierucka)

Od 1997 roku sierpeckie Muzeum organizuje cykliczne imprezy plenerowe znane jako „Niedziele w skansenie”. Wydarzenia te miały na celu promować ginące rzemiosło, a także wiejską pracę z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Podczas pokazów prezentowano wytwory rzemieślnicze i rękodzielnicze (między innymi kowalstwo, tkactwo, plecionkarstwo, haft, szewstwo, rzeźbiarstwo), a także proces ich tworzenia, tym samym angażując lokalnych twórców. W związku z tym Muzeum nawiązało współpracę z licznymi artystami: z plecionkarzem Wojciechem Solką, kowalem Ryszardem Wilarym, tkaczką Salomeą Jastrzębską, szewcem Tomaszem Roźniakiem, rzeźbiarzami Czesławem Kępczyńskim, Romanem Mikłaszewskim ((Szewczykowska 2014: 87). Na terenie Muzeum chętnie prezentowano swój warsztat pracy odwiedzającym gościom. Twórcy bardzo identyfikowali się z przestrzenią Muzeum, zależało im na wysokim poziomie merytorycznym pokazów i ich promowaniu. W pewien sposób stopniowo stawali się jego częścią. Troska o turystów i zaangażowanie przełożyły się na pozytywny wizerunek Muzeum wśród odwiedzających gości. Muzeum wspiera swoich twórców także poza skansenem. Zaprasza ich do udziału w imprezach organizowanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, lokalne grupy działaczy czy instytucje kultury, aby mogli nawiązywać nową współpracę i rozwijać kontakty.

Od ponad 50 lat Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu wspiera działalność lokalnych artystów i rzemieślników. Twórcy stanowią nieocenione dla muzeum źródło wiedzy, którą chętnie dzielą się z innymi. Goście, od-

wiedzący sierpecki skansen mogą doświadczyć niemal rodzinnej atmosfery, serdeczności. Przestrzeń skansenu zapisuje się w świadomości odwiedzających jako wyjątkowe miejsce, do którego warto wracać.

Literatura:

- Bielak A., Bartmiński J. (2017), Jezykowo-kulturowy obraz słomy w polskiej lingwokulturze. Szkic etnolingwistyczny. *Etnolingwistyka*, nr 29.
- Jackowski A. (1965), Współczesna sztuka ludowa. Uwagi po wystawie łódzkiej, *Polska Sztuka Ludowa*, nr 1.
- Midura F. (1962), Sylwetki współczesnych twórców ludowych w Sierpeckim, *Notatki Płockie*, nr 1.
- Mokłowski K. (1903), *Sztuka ludowa w Polsce*, Lwów-Kraków.
- Rosiński S., Jurecka M., Waclawek A. (1983). *Ludowa plastyka obrzędowa i dekoracyjna wsi radomskiej*, Radom.
- Seweryn T. (1932), *Podłażniki*, Kraków.
- Sieczko A. (2011), Mazowieckie produkty lokalne jako potencjał budowy sieciowego produktu markowego turystyki wiejskiej, *Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinensis*, nr 64.
- Szewczykowska J. (2014), Środowisko twórców, artystów i pasjonatów a działalność Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, *Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu*, nr 5

Każda wizyta we wsiach podczas badań przynosiła ze sobą magiczny element – spotkanie wspaniałych ludzi, którzy chętnie dzielili się swoimi historiami. Niektórzy z nich od razu z entuzjazmem opowiadali o swoim życiu, prezentowali swoje dzieła, takie jak ogrody, rzeźby czy budynki. Inni z początku podchodzili do nas z rezerwą, sądząc, że jesteśmy wędrownymi handlarzami, jednak jedno słowo o badaniach dla Skansenu w Sierpcu wystarczało, by ich twarze rozjaśniały się uśmiechem i chęcią rozmowy.

Szczególnie pamiętam wizytę u starszej kobiety w chacie o niskim stropie, gdzie wszystko wydawało się być jednocześnie kuchnią, sypialnią, salonem, warsztatem artystycznym i łazienką. Przeniosła mnie ona w czasie, wywołując wiele emocji. Mimo skromnych warunków, babcia zaproponowała nam poczęstunek z domowego sera i herbaty. Ujęła nas swoją osobą i opowieściami, zwłaszcza wspomnieniami o ważnym dla niej ogródku, którym zajmowała się w młodości. Była w stanie, mimo niemal stu lat, dokładnie opisać i narysować na kartce, jak wyglądał jej ogród.

Daria (badania w roku 2017, 2018 i 2019)

Wyjazdy badawcze do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu były dla mnie wyjątkowym doświadczeniem, które wykraczało daleko poza naukę. Każda wizyta pozwalała mi nie tylko pogłębiać wiedzę o tradycjach i kulturze Mazowsza, ale także budować niezapomniane wspomnienia i nawiązywać przyjaźnie. Wieczorne rozmowy, wspólne legendarne mycie naczyń w sześć osób (uśmiecham się do wspomnień), śpiewy na świeżym powietrzu - sprzyjały zacieśnianiu więzi z innymi studentami. Dzięki tym wyjazdom zyskałam nie tylko cenne doświadczenie badawcze, ale także przyjaciół na całe życie, z którymi do dziś utrzymuję kontakt i wspominam te chwile z uśmiechem. Skansen w Sierpcu stał się dla mnie miejscem, które zawsze będę wspominać z sentymentem jako przestrzeń pełną nauki, przygód i niezapomnianych chwil.

Basia (badania w roku 2018 i 2019)